

## LUBELSKIE MATERIAŁY NEOFILOLOGICZNE — 1975

LUBELSKIE MATERIAŁY NEOFILOLOGICZNE - 1975

Andrzej Dakowski

Intensywny kurs laboratoryjny języka angielskiego  
prowadzony w Klubie MPiK w Lublinie  
w roku szkolnym 1974/1975

W związku ze wzrostem potrzeb szybkiego opanowania języków obcych i w dalszym etapie ich doskonalenia powstał projekt zorganizowania odpowiednich kursów dla słuchaczy, którzy stanęli przed koniecznością terminowego wykazania się znajomością języka obcego. Ponieważ dotychczasowe kursy czteroletnie prowadzone w Klubie MPiK charakteryzował zbyt długi i męczący cykl nauczania, kierownictwo Klubu, korzystając z doświadczeń m.in. ośrodka warszawskiego, zdecydowało utworzyć grupy słuchaczy trzech języków zachodnich /niemieckiego, angielskiego i francuskiego/, których nauczanie obejmujące 450 godzin /tyle samo co na kursie 4-letnim/ miało trwać 9 miesięcy.

Okazało się, że chętnych jest o wiele więcej niż miejsc w każdej grupie /20/. W związku z tym dla kandydatów przewidziano w laboratorium językowym test prognostyczny, ograniczony wyłącznie do sprawdzenia wrażliwości ucha na zmiany dźwięku i rytmu. Jego zadaniem było wyseleksjonowanie słuchaczy rokujących nadzieje na postępy w praktycznym poznananiu systemu fonicznego języka obcego. Jednakże test ten nie był w pełni miarodajny, bowiem wielu słuchaczy, którzy osiągnęli bardzo dobre wyniki zupełnie nie dawano sobie potem rady z nowo poznawanymi dźwiękami języka obcego.

Skład i specyfika grupy słuchaczy języka angielskiego

Najważniejszym, wspólnym dla wszystkich słuchaczy motywem było przekonanie o przyszytych efektach, które - według nich - miały

być równoznaczne z bardzo dobrym opanowaniem języka angielskiego w mowie i piśmie oraz umiejętnością dwustronnego tłumaczenia. Faktem przekonane, zaobserwowane we wszystkich trzech grupach, opierało się głównie na wiedzy magistralnej możliwości laboratorium językowego /zaświadczenie środkami technicznymi/ i "wysoko wykwalifikowaną kadrą nauczycielską" /reklamą prasową i radiową/. Dużym znaczenie miała tu także ilość godzin lekcyjnych tygodniowo /12/ i wysokość opłat za kurs /700 zł miesięcznie/.

Wszystkie powyższe czynniki oraz zróżnicowanie motywacji, wynikające ze specyfiki reprezentowanych zawodów /lekarze - 50%, technicy - inżynierowie - 40%, studenci i uczniowie 10%/ stanowiły poważne utrudnienie w początkowym okresie nauczania. Dodatkowo sytuację komplikował fakt, że wbrew pierwotnym założeniom większość osób miała za sobą różnorodne formy przygotowania językowego /język angielski w szkole, na uczelni, lekcje prywatne, inne kursy, samokształcenie/. Wpływało to w dużym stopniu na różnicę w ogólnym poziomie grupy już na samym początku i wymagało dodatkowych wysiłków i pracy nad jego wyrównaniem, jak również przeżmywania nudy słuchaczy bardziej zasawianymi.

Cele nauki na kursie i metody realizacji programu nauczania.

Zasadniczym celem, możliwym do zrealizowania a oczekiwanym przez słuchaczy w pierwszej kolejności było opanowanie języka angielskiego w stopniu wystarczającym do posługiwania się nim w mowie, tj. rozumienia mowy i mówienia poprawnie w zakresie prostych, codziennych sytuacji życiowych. Celem drugorzędowym miało być przygotowanie do samodzielnej lektury tekstów oryginalnych. Natomiast kształcenie umiejętności pisania, z uwagi na to, że już mocno przeciążony program, zostało świadomie odesunięte na plan dalszy.

Rozwiązaniu trzech powyższych sprzeczności służyć miało - między innymi - laboratorium językowe, jako jedna z podstawowych pomocy dydaktycznych. Przeznaczanie czterech godzin tygodniowo na zajęcia laboratoryjne wpłynęło na wybór metody audio-lingwalnej. Nauczanie prowadzone tą metodą w wielkim uproszczeniu sprawadza się do przyswajania słownictwa i zwrotów języka obcego, bez użycia języka ojczystego przez uczących się i nauczyciela. Ostatcznym celem miało być wykształcenie umiejętności myślenia w języku przyswajalnym, poprzez rozmowę, czytanie a także ćwiczenia w pisaniu.

Materiały pomocnicze i środki dydaktyczne.

Dobór materiałów pomocniczych do nauczania uwarunkowany był możliwościami Klubu, który zapewnił dla słuchaczy i lektorów kursu intensywnego podręczniki I.G. Alexandra wraz z taśmami magnetofonowymi i przereczkami. Podstawowym podręcznikiem były dwa pierwsze tomy serii New Concept English: First Things First i Practice and Progress. W dalszym etapie nauki bardzo przydatna okazała się książka M. Ockendena Situational Dialogues. Wykorzystywany był często zbiór ćwiczeń gramatycznych W.S. Allena pt. Living English Structure.

Poza laboratorium językowym, którego - niestety - nie wystarczyło możliwości techniczne mogły być wykorzystywane / nieczytymie magnetofony na pulpitach słuchaczy, nie zawsze najlepsza jakość nagrań/ bardzo pomocny okazał się rzutnik pisma oraz rządziej używane rzutnikki przereczki zainstalowane zarówno w laboratorium, jak i w sali lekcyjnej.

Realizacja programu nauczania a/ okres wstępny.

Poniżej większość słuchaczy zetknęła się już wcześniej z językiem angielskim, a także z uwagą na intensywność i krótki okres trwania kursu, etap wstępnego nauczania bezpodręcznikowego ograniczony został do jednego tygodnia. Sprawą zasadniczą było tu nie tyle uczenie słuchaczy nowego systemu fonicznego ale wywołanie ich w odmienny od dotychczasowego sposób uczenia się, który całkowicie pomijał tłumaczenie na język rodzimy jako fazę pośrednią posługiwania się językiem obcym.

Od samego początku słuchacze byli przyzwyczajani do słuchania pełnych zdań angielskich /na początku krótszych/, których znaczenie, jak i znaczenie poszczególnych słów i zwrotów przedstawiane za pomocą mimiki, obrazków, rysunków na tablicy, przereczki, wyjaśnień w języku angielskim etc. miało przemawiać im do wyobraźni bez szukania odpowiedników w języku polskim. Przy pełnej świadomości, motywacji i chęci słuchaczy było to tym, łatwiejsze do przeprowadzenia, że oni sami podświadomie starali się eliminować język polski, co oszczędziło wysiłku lektorowi. W przypadku grupy składowącej się z dzieci lub młodzieży pośrednictwo języka polskiego byłoby niebezpieczne. Efektem tego były próby porozumie-

wania się w nowo poznawanym języku już na pierwszych spotkaniach.

W tym okresie zajęcia laboratoryjne służyły przyswajaniu nowych dźwięków, intonacji i przyśpiszku, ale jednocześnie zawierały ćwiczenie struktur jakie zostały poznane na lekcji poprzedzającej. Bardzo użyteczne okazały się nagrania kursu 901, którego początkowe jednostki lekcyjne, zawierające wzorce zdaniowe i krótkie dialogi na temat poznawania się, wymiany zdań grzecznościowych itp. - doskonale nadawały się do pracy w laboratorium językowym w początkowym okresie nauki.

Już po pierwszym spotkaniu słuchacze /pod uwagę brano są wyłączenie ci, którzy wogóle nie mieli do czytania i językiem angielskim/ prawidłowo reagowali na polecenia, jak również potrafili odtworzyć dialogi "grzecznościowe" wyuczone w laboratorium.

Jednocześnie korzystając z planu do podręcznika szkolnego Me Iearn English J. Smolskiej i A. Zawadzkiej i stosując się do rad i poleceń zawartych w omówieniu okresu bezpodręcznikowego w Poradniku metodycznym dla nauczyciela obydwu autorów etap pracy bez podręcznika skrócony został do jednego tygodnia. W tym czasie słuchacze praktycznie opanowali materiał gramatyczny zawierający zaletki osobowe, wskazujące, dźwierzące, liczbę mnogą rzeczowników, przedimki nieokreślone i określone, zdania oznajmujące z orzeczeniem BE, pytania ogólne i szczegółowe oraz niektóre przyimki. Należy jednak podkreślić, że dla większości było to tylko przypomnienie rzeczy znanych. Stanowiło to z kolei dodatkowy doping dla tych słuchaczy - którzy naukę dopiero rozpoczynali; starali się oni w domu zmniejszyć dystans dzielący ich od reszty grupy, co im się zresztą udało.

Jak już powiedziano, wyównanie poziomu wszystkich słuchaczy było bardzo ważnym czynnikiem, decydującym o efektach końcowych całościowej pracy. Dlatego od samego początku należało poświęcić więcej czasu tym słuchaczom, którzy zapisując się na kurs sądzili, że zgodnie z zapowiedziami będzie to kurs dla początkujących. Stąd sprawdzian postępów grupy musiał być ograniczony tylko do tych osób; różnice między nimi a bardziej zaawansowanymi zaczęły się zacierać dopiero na początku trzeciego miesiąca nauki.

Jeszcze w nauczaniu początkowym zwracano uwagę na to, by słuchacze stawali się ograniczonymi wyowiedzi wyrażając do poznanych i wielokrotnie przedwznowionych struktur. Istniało bowiem niebezpieczeństwo interferencji rodzimych nawyków językowych, zwłaszcza w przypadku osób za wszelką cenę dążących do osiągnięcia płyn-

ności w mówieniu. Aby tego uniknąć prowadzono systematyczne ćwiczenia takich struktur zdaniowych, które diametralnie różniły się od polskich.

b. Praca z podręcznikiem

Układ podręcznika First Things First najlepiej nadaje się do zastosowania metody audio-lingwalnej, której celem jest wykształcenie sprawności słuchania i mówienia, będących dopiero bazą dla czytania i pisania. Stąd nauczanie oparte było na dialogach zawierających wyrażenia i zwroty używane w języku potocznym. Słowotwórczo było stopniowo wprowadzane i ograniczone do minimum niezbędnego dla dokładnego opanowania danej jednostki podręcznikowej, stanowiącej jednocześnie zamkniętą całość gramatyczną. Każdy dialog posiadał ćwiczenia wdrażające, które m. in., dzięki ilustracjom, można było prowadzić w rozmaity sposób. Ćwicząc pewne struktury zdaniowe słuchacz z jednej strony przygotowywany był do właściwego zrozumienia i przyswojenia dialogu, z drugiej zaś przyswajał pewien materiał gramatyczny niejako nie zdając sobie z tego sprawy.

Po wielokrotnym ćwiczeniu nowego wzorca zdaniowego następowo przejeżdżano do pracy nad dialogiem, aby słuchacz mógł go użyć i rozpoznać w naturalnym kontekście. Uczęszyć się dosyć szybko, najczęściej słysząc dialog po raz drugi, byli w stanie skojarzyć go z konkretną sytuacją, jaką reprezentował. Otwarcie podręczników, ale jeszcze przy zasłoniętych tekstach /lewą połowę strony zajmował dialog, prawą ilustracje/ dawało możliwość porównania własnych skojarzeń. Po kilkakrotnym powtórzeniu wzorca taśmy Antyżaki zamknięte ponownie/ chóralnie, grupowo, indywidualnie i z podziałem na role części słuchaczy była w stanie go odtworzyć. Kiedy tekst został wysłuchany przy podręcznikach otwartych, a następnie przeczytany, nie było w zasadzie większych trudności z dosłownym jego odtworzeniem. W dalszym etapie słuchacze nie mieli poważniejszych kłopotów z zaaranżowaniem dialogów podobnych, ale bardziej zbliżonych do sytuacji, w jakich znajdowali się, bądź też mogli się znaleźć.

Zajęcia w laboratorium potraktowane były także jako pewne urozmaicenie zajęć "tradycyjnych". Korzystając z tego, że uczący się byli od siebie wzajemnie odizolowani, co zmniejszało uczucie nieśmiałości i tremy, i mogli porozumiewać się ze sobą za pomocą

mikrofonów i słuchawek - prowadzone były konwersacje 2-, a nawet 3-osobowe w oparciu o dialogi oprowadane na lekcjach poprzednich.

Czasami dochodziło do sytuacji, w których słuchacz - będący w stanie w pełni imitować speakerów z taśmą magnetofonowej i właściwie reagować językowo na określony bodziec - nie zawsze dołącznie rozumiał, co mówił, i nie zawsze potrafił dobrze oprowadzić w pamięciowe materiały użyć w nowym kontekście. Dlatego też, im więcej było nowych, wymyślanych czy "prowokowanych" kontekstów sytuacyjnych, tym większa łatwość wszechstronnego operowania danym wzorcem.

Przejdźcie do następnego tomu podręcznika Practice and Progress nie było związane z zasadniczą zmianą sposobu prowadzenia zajęć. Tak jak pod koniec pracy z First Things First czynione były udane próby tworzenia krótkich opowiadań w oparciu o dialogi - tak w Practice and Progress teksty zamieniane były na konwersacje. Oczywiście jeden tekst był podstawą tematyczną dla tyłu dialogów, w inni wszyscy słuchacze mogli brać udział. Rola lektora w tego rodzaju ćwiczeniu sprowadzała się do korekty błędów lub sygnalizowania uczącym się ich obecności.

Przy trudniejszych partiach materiału gramatycznego, gdzie niesłuchane było szersze wyjaśnienie - dla uniknięcia niejasności stosowano język polski. Były zresztą inne przypadki, kiedy język ojczysty, bez obawy o ujemne skutki jego wprowadzenia, stanowił naturalną pomoc w przyspieszeniu toku lekcji lub sprzyjał odprężeniu.

#### Ocena kursu

Wydaje się, że główny cel zajęć został osiągnięty: większość słuchaczy opanowała język angielski w stopniu umożliwiającym poprawne zachowanie językowe w rozmaitych sytuacjach życia codziennego. Uczestnicy potrafili bez trudu /choć nie bez błędów/ prowadzić między sobą proste rozmowy o sprawach dotyczących ich pracy, domu, kłopotów itp. Operowali wprawdzie nieskomplikowanymi zdaniami, nie odczuwali jednakże tzw. braku słów, o ile chodziło o bardziej złożone wypowiedzi.

Również dobrze wykształcona została sprawność czytania. Początkowe teksty III tomu New Concept English po dwukrotnym przeczytaniu /pierwsze czytanie ciche/ mogły być stresszone pomimo dużej ilości nowych słów. Ich znajomość nie wpływała jednak na o-

gólne rozumienie tekstu, a nawet poszczególnych zdań.

Natomiast o wiele gorzej radzili sobie słuchacze z rozumieniem języka mówionego. O ile nie było specjalnych trudności z językiem prezentowanym na taśmach do podręczników Aleksandra ani też z rozumieniem wypowiedzi lektora - to odwarżane z taśm tytułem eksperymentu głosy "nieznanych" speakerów były przy pierwszych przesłuchaniach całkowicie dla słuchaczy niezrozumiałe. Dopiero wielokrotne odtwarzanie, już nawet nie pełnych zdań, ale ich części, pozwoliło niektórym słuchaczom co najwyżej powtórzyć usłyszany tekst.

Wydłżywa stąd wniosek, że metoda audio-lingwalna mogłaby być bardziej efektywna przy szerszym stosowaniu innych nagrań, większym doborze ćwiczeń uzupełniających, przy użyciu innych podręczników. Oczywiście w tak krótkim okresie czasu i przy opóźniającym toku nauczania zróżnicowaniu zdolności słuchaczy było to prawie niemożliwe.

Główników wpływających najmniej na realizację programu nauczania na kursie intensywnym było wiele więcej. Do najbardziej istotnych - obok braku stuprocentowej frekwencji uczących się - należy fakt, że zarówno słuchacze, jak i nauczyciele uczestniczyli w zajęciach przez 12 godzin tygodniowo bez żadnej /oprócz ferii świątecznych/, przerwy, mając za sobą cały dzień pracy zawodowej. Było to przyuczyną znużenia, a nierazkć zniechęcenia. Stąd też wydaje się, że lepsze efekty uzyskać można na kursie o dłuższym okresie nauczania.